

Rodzice składający wnioski o przyznanie Kindergeld po uzyskaniu świadczenia często nie wydają pieniędzy zgodnie z przeznaczeniem na dzieci, tylko za Kindergeld spełniają swoje zachcianki. Rząd chciwym rodzicom mówi stop.



Niewłaściwe wykorzystywanie środków finansowych z tytułu Kindergeld stało się przyczyną, dla której podwyżka Kindergeld jest tylko symboliczna i uwzględniająca rewaloryzację. Rodzice zamiast dodatkowych pieniędzy mogą spodziewać się otrzymania bonów towarowych, których zrealizowanie ma zaspokoić podstawowe potrzeby dziecka. Zgodnie z umową koalicyjną podwyżka Kindergeld musi nastąpić w 2013 roku, jednak z punktu widzenia rodziców nie należy się spodziewać dodatkowych pieniędzy na koncie. W zamyśle ustawodawcy świadczenie Kindergeld zostało przewidziane na zakup za otrzymaną gotówkę produktów dla dzieci, takich jak chociażby odżywek, słodczy, przyborów szkolnych i temu podobnych. Jednak wielu rodziców Kindergeld spożytkowuje w zupełnie inny, sprzeczny z przeznaczeniem sposób. Bony towarowe mają zapewnić dzieciom zaspokajanie ich najważniejszych potrzeb. Dzięki systemowi bonów Kindergeld trafi tak naprawdę bezpośrednio do dzieci, a nie do rodziców. W ten sposób rodzic nie kupi sobie za Kindergeld np. używek, a otrzyma bon, którego przeznaczenie będzie ściśle określone. W przypadku dzieci przebywających na terenie Niemiec bony można zrealizować w przedszkolach lub klubach sportowych, a ich celem ma być dopłata do kosztów związanych z comiesięcznymi opłatami. Nieco inaczej wygląda sytuacja z dziećmi przebywającymi na stałe poza granicami Niemiec, gdyż w przypadku dziecka mieszkającego w Polsce trudno mówić o dofinansowaniu przedszkola lub szkoły piłkarskiej, gdyż niemieckie

bony będą dla polskiego przedszkola lub szkoły bezwartościowe. W związku z tym najlepszym rozwiązaniem jest wydanie rodzicom na dzieci zamieszkałe w Polsce bonu na artykuły spożywcze (np. *słodycze*), który da się w miarę bezproblemowo zrealizować. W ten sposób dzieci w Polsce otrzymując bony towarowe nie będą poszkodowane i stratne względem dzieci mieszkających w Niemczech.

Opracowanie własne.